

Wyroki sądów administracyjnych

Zamykanie prac i etapowanie

Do Naczelnego Sądu Administracyjnego trafiła sprawa związana z zamykaniem – zgodnie z rekomendacją głównego geodety kraju – „przeterminowanych” prac geodezyjnych. NSA nie odniósł się jednak wprost do kwestii, czy starosta miał prawo zamknąć taką pracę. Skupił się natomiast na kwestiach proceduralnych.

O zamykaniu przez PODGiK-i „przeterminowanych” prac było szczególnie głośno pod koniec ub.r. Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski naciskał wówczas na powiaty, by hurtowo zamykały prace geodezyjne, których termin wykonania zadeklarowany w zgłoszeniu upłynął, a także te, które zostały zgłoszone jeszcze przed ostatnią dużą nowelizacją *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* (czyli przed 31 lipca 2020 r.). Wśród wykonawców nie brakowało wówczas głosów, że takie działania nie mają uzasadnienia w przepisach. GGK argumentował, że zamykanie prac jest konieczne, by utrzymać porządek w zasobie geodezyjnym.

• Zablokowanie pracy

Naczelnny Sąd Administracyjny zajął się niedawno przypadkiem takiego zamknięcia pracy. Dotyczył on wykonawcy, który chciał przekazać do PZGiK wyniki pracy na zgłoszenie, które zostało już przez miejscowy PODGiK zamknięte. Starosta odmówił zatem „odblokowania prac geodezyjnych”, powołując się na stanowisko GGK. W uzasadnieniu powiatowi urzędnicy stwierdzili, że częściowe przekazywanie wyników prac geodezyjnych dokonanych przed nowelizacją *Pgik* z 2020 r. nie zostało przewidziane przez ustawodawcę. Żądanie skarżącego odblokowania zgłoszenia zmierza do samodzielnego etapowania wyników prac

geodezyjnych, to zaś jest pozbawione podstaw prawnych.

Wykonawca nie zgodził się jednak z tymi argumentami i złożył na starostę skargę „w przedmiocie pozbawienia uprawnienia do częściowego przekazywania wyników prac geodezyjnych”. Podniósł w niej, że w przeciągu ostatnich lat PODGiK ten wielokrotnie przyjmował przekazywane przez niego częściowe wyniki prac, pozytywnie oceniając ich kompletność oraz zgodność z obowiązującymi przepisami. Stanowisko GGK jest zaś niezasadne, gdyż nie istnieją żadne przepisy zakazujące częściowego przekazywania wyników prac. Działania starosty określił zatem jako bezzasadne odstąpienie

od utrwalonej i akceptowanej praktyki rozstrzygania spraw.

W odpowiedzi na skargę starosta wyjaśnił, że przepisy obowiązujące zarówno przed, jak i po nowelizacji *Pgik* nie przewidują możliwości samodzielnego dowolnego dzielenia prac. Natomiast wcześniejsze dopuszczanie częściowego przekazywania prac nie było utrwaloną praktyką, a „ukłonem wobec strony, celem ułatwienia działalności organu”.

• Sprawa etapowania

Orzeczenia zarówno WSA we Wrocławiu [z 1 grudnia 2021 r., sygn. akt II SA/Wr 379/21], jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego [z 1 kwietnia br., sygn. akt I OSK 341/22] były nie po myśli geodety. Oba sądy nie odniosły się jednak wprost do kwestii, czy starosta miał prawo zamknąć „przeterminowaną” pracę geodezyjną. Skupiły się natomiast na kwestiach procedural-

Komentarze do wiadomości dotyczącej wyroku NSA opublikowanej na Geoforum.pl 9 maja

~Coś mnie nurtuje | 2022-05-09 16:39:57

Szkoda, że oba sądy nie zajęły się tą kwestią, bo konia z rzędem temu, kto wskaże podstawę prawną do czynności pt. zamykanie zgłoszenia pracy geodezyjnej. Mówię tu o konkretnym przepisie, który wskazuje na taką czynność i określa jej przesłanki, nie o jakichś mozołnych i karkołomnych wywodach wyprowadzanych z treści przepisów o uzgodnieniu częściowego przekazywania wyników prac.

~pytanie retoryczne | 2022-05-09 18:15:02

No tytuł artykułu rzeczywiście jest nietrafiony. NSA w ogóle nie odniósł się do tego tematu. Natomiast jeśli chodzi o sam problem „przeterminowanych” prac i ich zamykania, to jak sobie wyobrażacie wyrok NSA podtrzymujący decyzję o odmowie przyjęcia do zasobu wyników całej pracy geodezyjnej? Ja-

kim przepisem podeprze się NSA w takim przypadku? Opinią GGK? Ludzie... O opiniach GGK sądy administracyjne już się wypowiadały i może lepiej nie przypominać tego faktu.

~Janusz geodezji | 2022-05-09 13:37:30

Mi z treści wyroku wynika po prostu, że WSA i NSA stwierdziły, iż nie mogą się odnieść do oskarżeń geodety.

~Państwo nie dla uczciwych ludzi | 2022-05-09 19:53:45

Maksymalna deklarowana roczna ważność zgłoszenia pod kątem obsługi 3-5-letnich inwestycji to jest cyrk na kółkach. Zwłaszcza że zgłoszenie nie powoduje blokady, a system pozwala na automatyczne wydawanie aktualnych danych. Już nawet jest problem z deklarowaniem dat pomiaru dla obiektów, które zdążyły być przysypane kilka lat wstecz. „DLA DOBRA SYSTEMU” trzeba ściem-

niać (czyt. kłamać) nieaktualnym atrybutem daty pomiaru.

~geo2 | 2022-05-10 09:06:26

A wystarczy zlikwidować zgłoszenia i problem sam się rozwiąże.

~kto czyta nie błędzi. | 2022-05-10 09:46:59

Czy ktoś z komentujących przeczytał wyrok? Sprawa nie dotyczyła zamykania przeterminowanych prac, ale upierania się wykonawcy, że w ramach jednego zgłoszenia może przekazywać, ile chce operatów, samodzielnie dzielić je na części, a na to nie godził się starosta. Tzw. zamknięcie nastąpiło tam, gdzie już złożone było zawiadomienie o zakończeniu prac. I pomimo że oba sądy napisały, że nie mogą się odnieść do sytuacji, to stwierdziły jednocześnie, że nie ma możliwości takiego etapowania prac przez wykonawcę.

Wybór i skróty Redakcji